

INSTITUT FÜR KULTURELLE INFRASTRUKTUR SACHSEN

INSTITUT FÜR KULTURELLE INFRASTRUKTUR SACHSEN
D 0 2 8 2 8 G ö r l i t z K l i n g e w a l d e 4 0

Sz.P. Sekretarz Stanu
prof. dr Władysław Bartoszewski
Pełnomocnik ds. Dialogu Międzynarodowego
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
Al. Ujazdowskie 1/3
00-583 Warszawa

Görlitz, 5 marca 2009
Prof. Vogt
Tel.: +49/3581/4209421
Fax: +49/3581/4209428
Mail: institut@kultur.org

Saksońsko-Polskie Centrum Badań nad Migracją Przymusową Görlitz-Zgorzelec

1.	Idea, kompetencje, postępowanie.....	2
2.	Trzy płaszczyzny	3
3.	Kontekst	4
4.	Migracje konstytuują o Europie	7
5.	Mapy polityczne konstytuują obraz Europy	9
6.	Wymiana narodów jako instrument prawa międzynarodowego	10
7.	Cierpienie nie jest wymierną wielkością.....	12
8.	Odsetek wypędzonych w Görlitz/Zgorzelecu.....	13
9.	Czas nagli I	18
10.	Czas nagli II	19
11.	Struktura i zadania Saksońsko-Polskiego Centrum Badań nad Migracją Przymusową w Görlitz/Zgorzelecu	21
11.1	Kompleksowość badań nad migracją na przykładzie europejskiego podręcznika na temat migracji przymusowej.....	21
11.1.1	Prawo państwowe.....	22
11.1.2	Gospodarka narodowa.....	22
11.1.3	Socjologia historyczna.....	23
11.1.4	Politologia	23
11.1.5	Nauki o sztuce	23
11.1.6	Psychologia	23
11.2	Archiwum i biblioteka.....	24
11.3	Badania	25
11.4	Wystawa Rady Europy.....	25
11.5	Wystawy wędrowne	26
11.6	Praca z mediami.....	26
11.7	Wsparcie ze strony aktorów społeczeństwa cywilnego.....	27
12.	Równe prawa, równe obowiązki.....	27
13.	Infrastruktura	28

Matthias Theodor Vogt
Prof. Dr. phil. Dr. habil.

1. Idea, kompetencje, postępowanie

Zatwierdzona przez niemiecki Bundestag w grudniu 2008 r. „Fundacja Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” [niem. „Stiftung Flucht, Vertreibung, Versöhnung”] poświęcona jest jednej z centralnych wielkości odniesienia dla tożsamości Niemiec – odsetek wypędzonych wynosił w 1950 r. w Zachodnich Niemczech 16%, we Wschodnich 22% a w poszczególnych miastach jak np. w Görlitz 40%.

Fundacja Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie będzie aktywna badawczo jedynie w wąskim zakresie. Według ustawy fundacji¹ i podstawowej koncepcji Pełnomocnika Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów² przekazuje ona wyniki badań i naukowych wywodów w postaci wystawy stałej (1.200 m²) i pojedynczych wystaw (400 - 600 m²). Przy wyznaczonej powierzchni ogólnej o wymiarze maksymalnie 2.000 m² i pewnym zapotrzebowaniu na powierzchnię biurową pozostaje ok. 100 m² na (odpowiednio niewielkie) centrum dokumentacji i informacji.

Celem i środkami niesamodzielnej fundacji podlegającej – stworzonej w tym celu – Fundacji „Niemieckie Muzeum Historyczne” [niem. Stiftung „Deutsches Historisches Museum”]³ są:

§ 16

Cele fundacji

(1) Celem niesamodzielnej fundacji jest podtrzymywanie w duchu pojednania pamięci ucieczek i wypędzeń w XX wieku, pamięci umiejscowionej w historycznym kontekście II wojny światowej oraz narodowosocjalistycznej polityki ekspansji i zniszczenia jak i jej skutkami.

(2) Wypełnieniu tego zadania służą w szczególności:

1. Stworzenie, utrzymywanie i dalszy rozwój wystawy stałej na temat ucieczek i wypędzeń w XX w., na tle historycznym i w kontekstach, jak i w europejskim wymiarze i skutkach;
2. Wypracowanie pojedynczych wystaw odnośnie specjalnych aspektów całej tematyki;
3. Przekazanie wyników badań i naukowych wywodów;
4. Gromadzenie, dokumentowanie i naukowe opracowanie właściwych dokumentów i materiałów, szczególnie także relacji świadków epoki;
5. Współpraca z niemieckimi i międzynarodowymi muzeami i naukowymi ośrodkami badawczymi.

Punkt 5 ustęp 2 § 16 natrafia na trudność, iż właściwy naukowy ośrodek badawczy interdyscyplinarny i o zasięgu europejskim dotychczas nie istnieje. Ogłoszona przez rządy niemiecki i polski w 2005 r. „Europejska Sieć Pamięci i Solidarności” nie podjęła jeszcze pracy – pełnomocnik rządu federalnego ds. kultury i mediów zawiadamia strony umowy odnośnie powyższego w dniu 26.02.2009 r. następująco:

Sieć Europejska jest od 2005 r. prywatną fundacją prawa polskiego z siedzibą w Warszawie. Z okazji polsko-niemieckich konsultacji rządowych w dniu 09.12.2008 r. w Warszawie polski Minister Kultury i Sportu Bogdan Zdrojewski oraz Sekretarz Stanu Erich Neumann uzgodnili, iż Polska zaprosi na początku 2009 r. do Warszawy ministrów kultury innych krajów wchodzących w skład sieci (Węgier, Słowacji, Niemiec) w celu podpisania umów kooperacyjnych. W tym terminie odbędą się również konstytuujące posiedzenia istniejących już gremiów (kuratorium i rady naukowej).

¹ Ustawa o utworzeniu fundacji „Niemieckie Muzeum Historyczne” z dnia 29 grudnia 2008 r. (BGBl. I Nr. 64, S. 2891).

² por. Koncepcja Pełnomocnika Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów z dnia vom 19.03.2008 r.

³ Cudzość w nazwie Niemieckiego Muzeum Historycznego nie obejmuje samego słowa fundacja, natomiast w przypadku „Fundacja Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” owszem.

Pełnomocnik rządu federalnego ds. kultury i mediów przekazuje ze swojego budżetu rocznie 300 tys. euro na cel sieci. Polska przekazała w 2008 r. na ten cel 150 tys. euro. Od 2008 r. w ramach SE są przeprowadzane projekty; m.in. udana międzynarodowa konferencja "Miejsca pamięci w Europie Środkowowschodniej" w styczniu 2008 r. w Zamku Królewskim w Warszawie, projekt leksykonowy na temat "Stulecie wypędzeń", który rozpoczął się już w 2005 r. oraz projekt badawczy "Dyskursy Związków Ofiar. Porównanie Niemiec, Czech i Słowacji.", który został zaplanowany na lata 2008 - 2010. Przewidziane są dalsze projekty na rok 2009.

Punkt ciężkości pracy Sieci Europejskiej jako wielostronnego przedsięwzięcia będzie leżał na badaniu totalitaryzmu i dyktatur w XX. wieku.

Poza oczywistym powiązaniem świata nauki na dobrą sprawę nie rozpoczęte zostało jeszcze opracowywanie naukowe obejmujące wiele krajów jako podstawa pojednania i z tego powodu szwankuje również porozumienie polityczne w swej całej prawidłowości.

Niniejszy dezyderat mógłby być zawarty poprzez utworzenie Centrum Badań nad Migracją Przymusową Görlitz-Zgorzelec na podstawie ustaw saksońskich w kompetencji Saksońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jako ich pierwotny przyczynek do trwałości 3. Saksońskiej Wystawy Krajowej „Via Regia” (w 2011 r.).

Kompetencja Saksońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odnośnie Centrum Badań wynika z kompetencji ustanowionej przez Wolny Kraj Saksonia za Ustawę o Wypędzonych, w szczególności § 96 BVFG:

Federalna Ustawa o Wypędzonych [niem. Bundesvertriebenengesetz – BVFG]
w wersji obwieszczenia z dnia 10 sierpnia 2007 r. (BGBl. I S. 1902),
zmiana poprzez artykuł 19 ust. 1 ustawy z dnia 12 grudnia 2007 r. (BGBl. I S. 2840)

§ 96 Pielęgnacja dziedzictwa kulturowego wypędzonych i zmuszonych do ucieczki oraz wspieranie naukowych badań

Federacja i kraje związkowe zgodnie z nałożonymi im przez Ustawę zasadniczą kompetencjami mają za zadanie utrzymać dziedzictwo kulturowe terenów wypędzeń w świadomości wypędzonych i zmuszonych do ucieczki, całego narodu niemieckiego i zagranicy, zapewnić funkcjonowanie, uzupełnianie i opracowanie archiwów, muzeów i bibliotek, a także zabezpieczyć i wspierać ośrodki artystyczne i kształcenia. Mają one również za zadanie wspierać naukę i badania naukowe w wypełnianiu ich zadań wynikających z wypędzeń i wcielania wypędzonych i zmuszonych do ucieczki, jak również dalsze rozwijanie osiągnięć kulturowych wypędzonych i zmuszonych do ucieczki. Rząd federalny corocznie przedkłada Bundestagowi sprawozdanie dotyczące zleconych mu zadań.

Pożądanymi byłyby – również ze względu na formalne nieuwzględnienie Polski w „Fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” – rozszerzenie do Saksońsko-Polskiego Centrum Badań nad Migracją Przymusową odpowiednio do historycznego i obecnego przebiegu Via Regia w połączeniu obydwu krajów.

2. Trzy płaszczyzny

Podstawowym błędem niemal dziesięcioletniej debaty dotyczącej wypędzeń i ucieczek, jeśli można w ogóle mówić o błędzie, było zrównoważenie trzech zupełnie różnych płaszczyzn:

- polityki symbolicznej i odnoszącej się do przyszłości,
- nauki konkretnej i odnoszącej się do przeszłości,
- społeczeństwa cywilnego miejscowo związanego oraz odnoszącego się do teraźniejszości.

Nauka nie jest aktywnie odpowiedzialna za symboliczne działanie (za jego analizę jednak jak najbardziej), polityka nie za konkretne badania (za ich wspieranie jednak jak najbardziej). W zmaganiu się o pierwszeństwo w interpretacji w demokracjach konkurują one z kolei z innymi aktorami społeczeństwa cywilnego.

Te płaszczyzny należy rozgraniczać, jeśli tworzenie klastrow ma się udać w zakresie polityki jak również nauki oraz w obrębie społeczeństwa cywilnego; wymagają one różnych rozwiązań.

3. Kontekst

Ucieczki i wypędzenia są w wewnątrzniemieckim dyskursie wysoce delikatnymi zagadnieniami. Nie mniej odnosi się to w środkowoeuropejskim kontekście do „wydalenia” (CZ), „transferu Niemców” względem „przymusowych przesiedleń Polaków” (PL), „wypędzenie do Niemiec Zachodnich” względem „przesiedlenie do Niemiec Wschodnich” (D). A w globalnym kontekście mowa jest o *ethnic cleansing / forced migration*.

Terminologiczna różnorodność jest w kulturalnym kontekście w zasadzie pozytywnym znakiem. Demokratyczne społeczeństwa są kształtowane *per definitionem* poprzez pluralizm dyskusyjny. Ich harmonizacja (używając *horribile dictu* terminu z ekonomii UE) byłaby szkodliwa dla żywego przebiegu rozwoju społecznego. Słowo polityka wywodzi się w końcu od starogreckiego „poly”, więcej niż jeden. Polityka żyje rozprawami między *modernes et anciens* (XVIII w.), lewicą a prawicą (XIX w.), zwolennikami koncepcji narodowej a europejskiej (XX w.), wygranymi a przegranymi transformacji (XXI w.) i ich różnorodnymi mieszanymi formami. Wprawdzie widocznie nie udaje się tworzenie klastrow, a zatem obopólnie aktywne poszukiwanie wspólnego mianownika porozumienia. Nie udaje się ono w obrębie Niemiec w kwestii dopuszczalności i form narodowej pamięci o ucieczkach i wypędzeniu; nie udaje się ono między Niemcami i krajami sąsiedzkimi. Nieudane tworzenie klastrow przyglądając się dokładniej świadczy jednak o witalności koegzystencji opowiadanych historii wydających się wzajemnie wykluczać, które w sumie jednak determinują urozmaicony obraz Europy i każdego z europejskich miast.

Wymierzony cel „Centrum przeciwko wypędzeniom”, którego próby utworzenia podejmuje Związek Wypędzonych od września 2000 r., (zdaniem Wolfganga Benza „najwidoczniej jako polityczno-pamięciowe odbicie na fundację propaguje pomnik pamięci zamordowanych Żydów w Europie”⁴) wywołał zarówno narodowe jak i międzynarodowe zastrzeżenia. Szczególnie wyraźne stały się one po wystawie „Wymuszone drogi” [niem. *Erzwungene Wege*] latem 2006 r. w Berlinie, Unter den Linden 1, której kontynuacją powinna być wystawa o niemieckiej historii osiedleń i kultury w przedstawicielstwie bawarskim.

⁴ Wolfgang Benz: Zur Debatte: Flucht, Vertreibung, Versöhnung. In: Bundeszentrale für politische Bildung (HG.): Dossier Geschichte und Erinnerung. Auch: www.bpb.de/themen/xmhib5.html.

Wezwanie „do krytycznego i uświadomionego dyskursu na temat przeszłości” w ramach konferencji zorganizowanej przez Fundację im. Friedricha Eberta z marca 2004 r. ograniczyło się do kręgów naukowych.

Założona „Europejska Sieć Pamięci i Solidarności” z siedzibą w Warszawie jako niemiecko-polska inicjatywa koalicji rządowej SPD-Zieloni czy też socjalistycznej we wrześniu 2005 r. w obydwu krajach padła ofiarą faktycznie zmianie koalicji rządzącej na jesień 2005 r., co Hans Henning Hahn skomentował w następujący sposób:

Wcześniej w sierpniu 2003 r. została podpisana Deklaracja Gdańska przez głowy państw Johannes Rauh i Aleksandra Kwaśniewskiego; po deklaracji intencji czterech ministrów kultury Polski, Słowacji, Węgier i Niemiec z dnia 2 lutego 2005 r. [zatem bez Republiki Czeskiej; przyp. red.] nastąpiło we wrześniu 2005 r. założenie „Europejskiej Sieci Pamięci i Solidarności” jako fundacji w Warszawie. Od tamtego momentu pozostaje kwestią otwartą, czy nowy niemiecki rząd wraz z decyzją zawartą w układzie koalicyjnym [między CDU, CSU a SPD z dnia 11.11.2005 r.] o utworzeniu w Berlinie „widocznego znaku” (czytaj: „Centrum przeciwko wypędzeniom”), opuścił wspólną podstawę interesów „Europejskiej Sieci”, co wydaje się jednak w pewien sposób stawiać pod znakiem zapytania przyszłość tego przedsięwzięcia.”⁵

Bezpośrednio po zawarciu układu koalicyjnego pod patronatem Prezydenta Niemiec w grudniu 2005 r. została otwarta chwalona w świecie nauki wystawa „Ucieczki, wypędzenia, integracja” w Muzeum Historii Republiki Federalnej Niemiec w Bonn [niem. Haus der Geschichte der Bundesrepublik Deutschland]. Wystawa ta została następnie pokazana w Niemieckim Historycznym Muzeum w Berlinie jak również we Współczesnym Forum w Lipsku. Z elementów tej wystawy ma powstać stała wystawa w Deutschland-Haus w Berlinie, która stanowić centralny punkt „Fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”. Fundacja ta została utworzona w końcu 2008 r. zgodnie z uchwałą Bundestagu jako niesamodzielna fundacja podlegająca – w tym celu stworzonej – Fundacji Niemieckie Muzeum Historyczne.⁶ Federacja wyłoży rocznie 2,5 mln euro, w planach nie uwzględnione są merytoryczny, personalny i finansowy udział krajów związkowych. W koncepcie Federalnego Ministerstwa Kultury i Mediów widać wyraźnie, iż dotychczas finansowana działalność zgodnie z § 96 BVG średnioterminowo mogłaby koncentrować się w fundacji. W treści konceptu czytamy lapidarne stwierdzenia: „Niemieccy uciekinierzy i wypędzeni stanowili liczbowo największą grupę wypędzonych i przymusowo przesiedlonych osób”, podczas gdy późniejszy tekst ustawy dokładnie unika jakiegokolwiek odniesienia do Niemiec czy też niemieckich wypędzonych. Trzynastoosobowa rada fundacji jest składowa z niemieckich przedstawicieli;

⁵ Hans Henning Hahn: Sammelrezension zu: Kruke, Anja (Hrsg.): Zwangsmigration und Vertreibung - Europa im 20. Jahrhundert. Bonn 2006. Und zu: Faulenbach, Bernd; Helle, Andreas (Hrsg.): Zwangsmigration in Europa. Zur wissenschaftlichen und politischen Auseinandersetzung um die Vertreibung der Deutschen aus dem Osten. Essen 2005. Unter www.bohemistik.de/erinnern.html; Kurzfassung Hahn, Hans Henning: Rezension 16 / 5491 (14.12.2006) unter: hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/rezensionen.

⁶ por. Koncepcja Pełnomocnika Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów z dnia 19.03.2008 r. oraz uchwalona przez Bundestag w dniu 21.12.2008 r. ustawa o Utworzeniu Fundacji „Niemieckie Historyczne Muzeum” (BGBl. I Nr. 64, S. 2891).

obok członków Bundestagu (2), rządu federalnego (3), wspólnot wyznaniowych (3) i przewodniczących Niemieckiego Muzeum Historycznego i Muzeum Historii Republiki Federalnej Niemiec (2) powinni być trzej członkowie powołani przez Związek Wypędzonych. Ewentualne członkostwo przewodniczącej tego związku Eriki Steinbach w radzie fundacji rozpętało w lutym 2009 r. ostre protesty szczególnie w Polsce, gdzie jednakże (głównie nieaktywna) „Europejska Sieć” stała się w międzyczasie załącznikiem narodowej fundacji miejsc pamięci, co stanowi conajmniej przeciwieństwo do braku stałego miejsca mitgrantów.

Jak to zostało przedstawione na wstępie, Fundacja „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” będzie sama zajmowała się badaniami w ścisłych ramach. Tym samym wcześniejszy pomysł Karla Schlögela stworzenia ośrodka badawczego „Państwowa przemoc i przesunięcia narodów w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.” na Europejskim Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą pozostaje nadal niezrealizowany. W ramach tego przedsięwzięcia powinny być zbadane „masowe przesiedlenia, ‚transfer’ całych grup społeczeństwa, mniejszości etnicznych i klas społecznych, państwowo usankcjonowane wypędzenia i deportacje w masowym wymiarze, ludobójstwo, wymiana społeczeństwa według zmieniających się granic” między 1914 a 1950 r., a zatem historycznie poprawnie z uwzględnieniem poprzedzającej historii II wojny światowej.⁷

W poniższym przedstawiony koncept modyfikuje inicjatywę Schlögela o tyle, iż po pierwsze łączy badaczy z różnych instytucji w celu przeprowadzenia wspólnych wniosków i przedsięwzięć badawczych; po drugie rozumie naukę również jako usługodawcę dla konkretnych multiplikacji swoich wyników badań szerokiej, właśnie także europejskiej publiczności, tutaj z kolei szczególnie dla młodszego pokolenia i dla tych aktywnych członków społeczeństwa, którzy zajmują się tą tematyką indywidualnie lub w grupach; i po trzecie poszerza spojrzenie na migrację jako jedną z podstawowych części składowych historii europejskiej i współczesności.

Poniższa propozycja podejmuje rozważania, które zostały po raz pierwszy sformułowane i opublikowane na konferencji w Darmstadt wspólnie przeprowadzonej przez Dietera Bingena, Włodzimierza Borodzieja i Stefana Troebsta.⁸ Zostały one skonkretyzowane przez Dietera Bingena i autora wraz z grupą studentów Wyższej Szkoły Zittau/Görlitz w trakcie warsztatów, ponieważ do dalszego opracowania włączone miały zostać doświadczenia młodych osób. 32 studentów nie zostało wybranych ze względu na tematykę, lecz były to osoby z jednego roku studiów pochodzące generalnie z wielu regionów. Jak wykazała ankieta, 80% z nich ma przynajmniej jednego rodzica wywodzącego się z miejscowości, z których zostali wypędzeni Niemcy; odsetek, który daje do myślenia i wzywa do działania.

⁷ Cytat za Hahn, patrz przyp. 5. por. teraz również z Karl Schlögel: *Wie europäische Erinnerung an Umsiedlung und Vertreibung aussehen könnte*. In: Kruke, Anja (Hg.): *Zwangsmigration und Vertreibung – Europa im 20. Jahrhundert*. Bonn 2006.

⁸ Vogt, Matthias Theodor: *Historischer Anspruch und Potential der Europastadt Görlitz-Zgorzelec als möglicher Sitz des Europäischen Zentrums gegen Vertreibungen*. In: Dieter Bingen, Włodzimierz Borodziej, Stefan Troebst (Hg.): *Historische Erfahrungen – Vergangenheitspolitik – Zukunftskonzeptionen*. Wiesbaden 2003.

Podstawą do wyboru miejsca przedłożonego konceptu była propozycja „Grupy Kopernika” polskich i niemieckich ekspertów, aby Görlitz-Zgorzelec⁹ wybrać jako główne miejsce na europejskie Centrum przeciwko Wypędzeniom:

Głównym miejscem mógłby być Görlitz/Zgorzelec. Wypędzenie jest losem w obydwu częściach miasta. Dziesiątki tysięcy niemieckich uciekinierów po obydwu stronach Nysy po II wojnie światowej kształtowały niemiecką część Görlitz po zachodniej stronie Nysy, dziesiątki tysięcy osób z Polski centralnej, z byłych polskich terenów wschodnich i z Grecji (uciekierzy po wojnie domowej) osiedliły się w Zgorzelcu, polskiej części miasta po wschodniej stronie Nysy. Görlitz/Zgorzelec jak mało które miasto na polsko-niemieckiej granicy jest uosobieniem losu wypędzeń jako skutek II wojny światowej.¹⁰

Zaproponowane dla Görlitz-Zgorzelca Saksońsko-Polskie Centrum Badań nad Migracją Przymusową nie musi być trwałym ośrodkiem. Porównywalnie szybko ośrodek ten mógłby podjąć swoją pracę i zakończyć ją w przeciągu 10 lat tak dalece, aby prace mogły być przekazane do normalnego toku opracowania naukowego. Obecnie jednak nagli czas, aby działać wspólnie.

4. Migracje konstytuują o Europie

Migracje stanowią o Europie w dalece większym wymiarze niż zwykle przyjmowano. Spojrzenie na XX w. i jego państwowy reżim pełny terroru zmienia fakt, iż statyka pod względem etnicznym, demograficznym, kulturalnym lub ekonomicznym jest dla Europy wręcz obca; iż takie wizje są o wiele bardziej idealnymi obrazami wczesnego XIX w.

Koniec starożytności i przejście do tzw. średniowiecza są określane mianem okresu wędrówki ludów. W jego skutek doszło do wędrówek Słowian na Zachód do dzisiejszej Badenii-Wirtembergii;¹¹ hinnicko-węgierskich wędrówek po Lechfeld koło Augsburga; saraceńskich wędrówek po zachodniofrancuskie Poitou (patrz znany ser kozi Soigon Chabichou z arabskiego pojęcia „Chebli” – koza); mongolskich wędrówek po Legnicę; wędrówek Wikingów po Grenlandię, Sycylię i późniejszy Kijów; wymieniając jedynie pięć najbardziej znanych migracji przed 1000 r. Ogólnie przyjmuje się, iż grupy etniczne i kultury pokrywają się i przez długie stulecia jedynie w ograniczonym stopniu korelują z politycznym sprawowaniem władzy. I to o tyle bardziej, gdy ok. 1000 r. zakończyła się kultowa harmonizacja Europy poprzez proces chrystianizacji wywodzącego się z jednej strony z Rzymu i Irlandii, z drugiej strony z

⁹ Vogt, Matthias Theodor: Görlitz-Zgorzelec – Stadt auf der Grenze. In: Deutsches Polen-Institut (Hg.): Jahrbuch Polen 2007. Wiesbaden 2007.

¹⁰ Dieter Bingen und Edward Włodarczyk: Arbeitspapier VI der „Kopernikus-Gruppe”. Vgl.: <http://www.deutsches-polen-institut.de/Projekte/Projekte-Aktuell/Kopernikus-Gruppe/raport6.php>. Vgl. Peter Chemnitz: Jugend für Geschichte begeistern. Vorschlag der „Kopernikus-Gruppe” ist eine Chance für Görlitz-Zgorzelec. In: Sächsische Zeitung, 5. Februar 2004.

¹¹ Patrz miejscowości zaczynające się na Windisch-...

Bizancjum. Przez Wielką Schizmę z 1054 r. rozpoczyna się do dziś odczuwalny i jedynie w latach 1945-1989 nieco przesunięty podział na dwie części kontynentu na wschodnio-prawosławną połowę i zachodnio-rzymską czy też zachodniorzymską/protestancką połowę.

Wybuch Wielkiej Dżumy w 1346 r. naznacza rok, w którym obok wojennych migracji (które oznaczają zawsze także kulturalne migracje i kulturowe spuścizny) ekonomiczne i socjalne migracje pojedynczych osób lub grup stają się dla Europy determinujące. Całe połacie ziemi wyludniają się, w niektórych miejscowościach brakuje piekarzy, ponieważ całe przez nich zamieszkałe ulice dotknęła dżuma, w innych znów szewców; kto chce zarabiać na życie, musi się przenieść. I tak duża mobilność wielu warstw społecznych na indywidualnym poziomie jest kodyfikowana w latach wędrówki czeladników, którzy umożliwiają specyficzną i fachową wymianę doświadczeń wzdłuż i wszerz Europy; jeszcze „car jako cieśla” podróżuje ze względu na techniczne zainteresowania edukacyjne od Newy po Amstel. Tym samym przymus społecznego włączenia w daną miejską lub społeczną kulturę jest niezależny od języka (który jest łatwiej przyswajalny niż to w dzisiejszych czasach jest wyobrażalne ze względu na oralny przekaz tych czasów).

Jednak nie niezależne od wyznania. Herezja, a więc odstępianie od rzymsko-kościelnych norm, staje się od XI w. coraz bardziej jasna. Zwalczenie Albigenzów, Katarów, Waldenzów jest legendarne, Husyci będący pod wpływem szkockim podpalają po 1415 r. pół Europy Środkowej, po kazaniach Kalwina, Zwingli, Lutera płonie niemal cały kontynent. Aż w końcu Pokój Westfalski w 1648 r. z formalnym początkiem współczesnej państwowości umożliwia w ogóle rozpoczęcie epoki oświecenia, w której „każdy według swojego fasonu może zostać świętym”.¹² Prusy udzielają hugenotom i protestantom z Salzburga ideologicznego azylu i wykorzystują ich techniczno-handlowe umiejętności. Rosja zaprasza Niemców i Holendrów, Saksonia czeskich budowniczych instrumentów. Wschodnia granica Księstwa Polsko-Litewskiego i północna Cesarstwa Osmańskiego stanowią dla Żydów wypędzonych z Renu i z Hiszpanii granicę obronną przed rosyjsko-kozackimi pogromami. Wzdłuż i wszerz Europy w przeciągu połowy tysiąclecia uwarunkowanych wyznaniowo wypędzeń powstał gobelin kultur; Lwów ze swoimi legendarnymi siedmioma dzielnicami, wyznaniem i językami jest historyczną alegorią Europy współistnienia o niezmiennym toku.

¹² "Die Religionen Müssen alle Tolleriret werden und mus der fiscal nuhr das auge darauf haben das keine der andern abbruch Tuhe, den hier mus ein jeder nach Seiner Façon Selich werden." Friedrich II. von Preußen am 22. Juni 1740 handschriftlich auf die Frage, ob die katholischen Schulen in Preußen abzuschaffen seien. In: Anton Friedrich Büsching [1724-1793]: Charakter Friedrich II., Königs von Preußen. Zweyte Ausgabe. Halle Joh. Jac. Curts Witwe 1788. Zitiert nach: Geflügelte Worte. Der Citatenschatz des deutschen Volkes. Gesammelt und erläutert von Georg Büchmann, fortgesetzt von Walter Robert-Tornow. Neunzehnte vermehrte und verbesserte Auflage. Berlin, 1898, S. 518.

5. Mapy polityczne konstytuują obraz Europy

Obrazu Europy jako współlistnienia o niezmiennym toku można jedynie trudno ująć w kartograficzno-dwuwymiarowym przedstawieniu.

W umysłach i na ekranach młodych Europejczyków kształtuje się obecnie nowy obraz Europy: Europa centralna jest korzystną cenowo siecią „metropolii” z lotniskami z tanimi lotami, Europa uboczna jest peryferią z celami poza 50-kilometrową strefą wokół tych „metropolii”. W biurach Pierwszej Europy mówi się językiem, który uważa się za angielski. Druga Europa jest Europą *midland crisis*. Determinuje ją odpływ młodych i wykształconych ludzi. Polityka państw narodowych zyskuje na tym tzw. *brain drain* o tyle, że siedziby rządów rozwijają się do metropolii gospodarczych z niemalże nieograniczonym dostępem do młodych i dynamicznych sił całego kraju. Prezydent Wrocławia bije jednak na alarm: siedem dziennych połączeń z Irlandią wypłukuje wyraźnie następne pokolenie kadr kierowniczych z miasta. Europejskie współlistnienie wpadło w nowy tor, nie ma jeszcze politycznego konceptu na płaszczyźnie europejskiej na długotrwałe skutki tych migracji.

Młodsza generacja atlasów przedstawia rzeczywistość różnorodność Europy; właśnie owo współlistnienie i wzajemne przeplatanie się grup etnicznych, kultur, języków, zachowań. Wzorcowym jest wydany przez Lipski Instytut Krajoznawstwa atlas Niemieckiej Republiki Niemiec; jeden z pierwszych był atlas tworzony przez ponad dwa pokolenia Polskiej Akademii Nauk. Przedstawia on dla Śląska okręg po okręgu miejscowości pochodzenia jego dzisiejszych mieszkańców.

Norymberski globus Martina Behaima z 1491/92 r. ukazuje jeszcze rzeki, miasta, dzikie zwierzęta na jednorodnym brązowo-żółtym tle. Wraz z przełomem XVII w. rozpoczyna się oznaczanie granic¹³ różnymi kolorami. Obraz czerwonego kraju obok zielonego obok żółtego i na niebiesko zaznaczonego kraju długo zajmował matematykę jako problem czterech kolorów; ważniejszym jednak jest fakt, iż cztery stulecia piętnował on nasz obraz Europy jako kraju obok kraju.

Z tego obrazu kolorów obok siebie wyrosły dla Europy straszne skutki, gdy Fichte i inne osoby rozwijały od 1806 r. w walce przeciwko Napoleonowi koncept niepaństwowości. Jednolite jak kolor kraju na mapie powinno być również etniczne, kulturalne i językowe społeczeństwo tego kraju, tak proste wyobrażenie. Ono miało następnie wywołać katastrofy pierwszej połowy XX w. A do tego daleko poza rok 1945: spójrzmy na narodowo-polski antysemicki ruch 1968-1970, na wojny domowe w byłych krajach jugosłowiańskich w latach 90., na trudności w i z Kosowem, czy też na trwające dyskusje o masowym mordzie Armeńczyków. Proste przedstawienie „jeden kolor, jeden naród” jest bardzo trudne do przewyciężenia.

¹³ „Grenze” jest zapożyczeniem słowiańskim: *graniza* oznaczającym zaznaczenie pola. Średnio-wysokoniemiecki nie zna jeszcze pojęcia granicy.

6. Wymiana narodów jako instrument prawa międzynarodowego

Jako grzech prawa międzynarodowego można wymienić traktat z Lozanny z dnia 24 lipca 1923 r., wraz z którym czystki etniczne zostały skodyfikowane w uzgodnieniu Foreign Office London a Quai d'Orsay Paris jako nowy instrument prawny.

Powodem grecko-tureckiej wojny 1919-1923 (w greckiej wersji tekstu: małoazjatycka katastrofa, z tureckiej perspektywy: turecka wojna wyzwolenicza) była odmowa Turcji ratyfikacji paryskich traktatów, według których państwo byłoby nieco więcej okrojone niż do regionu Ankarę. Tę sytuację wykorzystała grecka armia na wyprawę w głąb Anatolii. Stamtąd została odparta przez powstanie ludu pod późniejszym Atatürkiem, na jesień 1922 r. została wyparta ze Smyrny i dalszego egejskiego wybrzeża wschodniego. Zapewne od wojny trojańskiej Grecy stanowili tutaj społeczeństwo większościowe. Przynajmniej 1,25 mln Greków zostało przesiedlonych do Tesalonik i na Chalkidike. Żyjących na egejskim wybrzeżu zachodnim ok. 430.000 Turków zostali z ich strony „repatriowani”. Ta pierwsza formalna wymiana ludności XX w. została zalegalizowana w traktacie z Lozanny przez mocarstwa zachodnie. Na początku 2007 r. grecka pani minister ds. edukacji uznała, iż jest wystawiona na znaczne wrogie nastawienie ze strony grecko-nacjonalistycznych i kościelno-prawosławnych kręgów. Zleciła wydanie nowego podręcznika, który opisuje zdarzenia na bazie międzynarodowo zabezpieczonego historiograficznego poznania. Między innymi wyrzuca on legendę mówiącą o uratowaniu greckiego języka w Cesarstwie Osmańskim przez Kościół prawosławny wbrew (historycznie niebyłemu) zakazowi nałożonemu na stulecia. Z jej strony Turcja jest wysoce aktywna dyplomatycznie przeciwko staraniom różnych europejskich i amerykańskich parlamentów, które wypędzenie 2 mln Armeńczyków na wyspę w roku 1915/16 r. określają jako ludobójstwo – ówczesnie jeszcze grecka Smyrna była jednym z nielicznych terenów ratunkowych, na dzisiejszym Śląsku żyje nadal armeńska kolonia.

Programy wysiedleń reżimu narodowo-socjalistycznego ze swoją teorią na temat rasy i przestrzeni stały u początku II wojny światowej; na jego końcu były ucieczka i wypędzenie członków praktycznie wszystkich narodów Europy Środkowej. Niezliczenie wiele osób zginęło już do 1945 r. w wojnie jako żołnierze lub osoby cywilne lub padły ofiarą narodowosocjalistycznych programów eksterminacyjnych, z tego ok. 28 mln osób przynależących do Związku Radzieckiego¹⁴, 6 milionów Żydów i do 500.000 Sinti i Romów. Poprzez Traktat z Lozanny etniczne czystki jako instrument prawa międzynarodowego zostały zalegalizowane, w trakcie Konferencji w Poczdamie w 1945 r. i ich konferencji przygotowawczych została obszernie

¹⁴ Wśród nich 7 milionów, którzy umarli z głodu; por. Nolte, Hans-Heinrich: Kleine Geschichte Rußlands. Stuttgart 1998, S. 253-263. Der Hungertod von 30 Millionen war in den Besprechungen des für Wehrwirtschaft zuständigen General Thomas und einer Reihe von Staatssekretären vorwiegend aus den Wirtschaftsressorts schon sechs Wochen vor Beginn des Rußlandfeldzuges einkalkuliert worden, „wenn von uns das für uns Notwendige aus dem Lande geholt wird.“ Zitiert nach: Gerlach, Christian: Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weißrußland 1941 bis 1944. Hamburg 1999.

zatwierdzona. Polska (autoironicznie tytułowana jako „kraj na kółkach”) została przesunięta o średnio 100 km na Zachód; w obrębie Czechosłowacji liczne osoby zostały również przesiedlone ze Wschodu na Zachód; kraje nadbałtyckie i teren kaliningradzki były celem migrantów z Rosji i innych radzieckich terenów; Włosi zostali wypędzeni z Istrii i Dalmacji a Węgrzy ze Słowacji; Niemcy zostali częściowo przesiedleni na Sybirię i do Azji Wschodniej z terenów na wschód Odry, Nysy, Naabu i Leithe, głównie zostali przeniesieni do radzieckich bądź alianckich stref okupacyjnych. Liczbę ofiar ucieczek i wypędzeń szacuje się w XX w. na przynajmniej 50 mln osób, niektóre wersje mówią o 80-100 mln.

Co do tych faktów nie istnieją w nauce historycznej niemal żadne wątpliwości. Praktycznie wszystkie dzisiejsze państwa Europy są następcami państw, których dotknęły w taki czy inny sposób ruchy migracyjne. Ich mity państwowe muszą zmierzyć się z tymi działaniami. Tak, jak ukazuje to przykład Grecji, także w trzecim i w dalszym pokoleniu przełamanie się jest na płaszczyźnie symbolicznej jeszcze dogłębnie obciążone trudnościami.

Aby współistnienie narodów przynajmniej w obrębie Unii Europejskiej (lepiej, lecz jeszcze trudniej: Rady Europy) podnieść do jednej płaszczyzny, należałoby zastanowić się nad następującymi zagadnieniami:

1. Poświęcenie wspólnego dnia pamięci ku czci ofiar migracji przymusowej na płaszczyźnie europejskiej. W pewnym sensie neutralnym dniem, który we wszystkich krajach byłby bez zarzutów, nadawałby się 24 lipiec (Traktat z Lozanny). Jest on, na ile wykazały to nasze poszukiwania, w żadnym z europejskich krajów zajęty świętem narodowym. To, że 24 lipiec jest dniem św. Krzysztofa,¹⁵ patrona podróżujących, opowiadałby się za tragiczno-symboliczną płaszczyzną również za tym dniem.
2. Tam, gdzie nie miało to jeszcze miejsca, stworzenie symbolicznych miejsc ku pamięci ofiar migracji przymusowych w danych narodowych stolicach.
3. Przedstawienie migracji przymusowych w XX w. odpowiadające faktom jako część europejskiego szkolnego podręcznika do nauki historii, który zaproponowała Komisja Badawcza „Kultura w Niemczech” niemieckiego Bundestagu. Do tego niezbędne byłoby stworzenie Centrum Badawczego nad Migracjami Przymusowymi, które łączyłoby odpowiednio pluri-narodowo przeprowadzone prace naukowe w archiwach ze świadkami epoki w taki sposób, aby mogły być wykorzystane jako podstawa do projektów wystawowych i digitalne archiwum.

¹⁵ Watikanum II postanowił przystosować wcześniej świętowaną datę 25 lipca do protestanckich zwyczajów.

7. Cierpienie nie jest wymiarną wielkością

Cierpienie nie jest wymiarną wielkością; godność człowieka według art. 1 Ustawy Zasadniczej nie ma ani jednego licznika ani mianownika. Cierpienie 50 do 100 mln osób dotkniętych migracjami w XX w., nie da się obliczyć i porównać jak świadczenia reparacyjne, lecz wymaga odpowiedniego należnego uznania. Odnosi się to również do niemieckich ofiar ucieczek i wypędzeń, które doświadczyły w różnych okresach odpowiednio różne funkcje w politycznych kontekstach.

Postanowienia Konferencji w Poczdamie ze strony aliantów były zdominowane przez – niestety nieskodyfikowane w formie pisemnej – oczekiwanie, iż Związek Radziecki w krajach zajętych przez swoje wojska wprowadziłby po wydaleniu Niemców demokratyczne działania; iż historyczna przynależność Europy Środkowej do zachodniego kręgu kulturowego znów przyjmie się niezależnie od problematyki mniejszościowej. Po tym, jak oczekiwania te po 1949 r. nie zostały spełnione a zimna wojna tliła się, związkom wypędzonych w nowo powstałej Republice Federalnej Niemiec przypadła centralna rola. Zyskały one odpowiednią polityczną uwagę na podstawie art. 146 starej wersji Ustawy zasadniczej i wsparcie na podstawie Ustawy o wypędzonych z 1953 r. Dopiero poprzez multilateralne uznanie zjednoczenia Niemiec we wrześniu 1953 r., polsko-niemieckie i czeskosłowackie umów z 1990 r. czy też 1992 r., jak również czwarte rozszerzenie Unii Europejskiej z maja 2004 r. spełniło się oczekiwanie aliantów z Poczdamu. Tym samym wyczerpała się pozapolityczna funkcja związków wypędzonych i może teraz rozpocząć się finalna muzealizacja – „podtrzymać pamięć” – poprzez Fundację Ucieczki, Wypędzenia, Pojednanie.

Między tym nastąpiła faza, w której po 1968 r. postawa konfrontacyjna wobec wschodnich krajów sąsiedzkich sporych części federacyjno-republikańskiego społeczeństwa została zakwestionowana. Po części z prostego historycznego zmęczenia, po części z odwrotu od tzw. republiki Adenauera, po części ze względu na życzenie prawdziwego pojednania, które to zostało scharakteryzowane w liście polskich biskupów i które to również było podejmowane przez wiele stowarzyszeń (wymieniwszy tutaj tylko Ackermann-Gemeinde), samorządów i pojedynczych osób na przestrzeni lat i dziesięcioleci na indywidualnej płacyźnie. Dziś owe inicjatywy ze wsparciem różnych rządów stały się szerokim nurtem wymiany młodzieży, spotkań kulturalnych i naukowej wymiany (choć spojrzenie na stosunki francusko-niemieckie ukazuje, iż niemal już oczywiste współistnienie jest ciągle kwestią pokoleń). Otwartym i pozapolitycznie wysoce problematycznym pozostaje żądanie niemieckich ofiar ucieczek i wypędzeń uznania swojego cierpienia.

W radzieckiej strefie okupacyjnej i Niemieckiej Republice Demokratycznej „wypędzonym” (wyłącznie zachodniemieckie pojęcie) w żadnym przypadku nie przypadła pozytywna polityczna funkcja. Przeciwnie byli oni pośrednio dotknięci rozpaczliwą sytuacją, w którą wciągnęły się szczególnie Polska Republika Ludowa, mniej Czechosłowacka Republika Socjalistyczna i Ludowa Republika Węgierska, wobec Związku Radzieckiego. Ich gwarancja na podtrzymanie postanowień poczdamskich i tym samym podtrzymanie porządku powojennego w Europie

Środkowej, który był dla samego reżimu socjalistycznego wysoce pożądanym, również za cenę faktycznej suzerenności było przecież powiązane z uznaniem nowych granic powojennych. Polityczny rząd na uchodźctwie zrobił wszystko, aby skłonić aliantów do Polski ze znacznie powiększonym terytorium państwa: Na wschód również z drugiej strony linii Curzona A (linia Curzona B umożliwiłaby przynajmniej zintegrowanie Lwowa), możliwie w granicach z 1921 r. (Pokój w Rydze, gdy Lenin znajdował się w trudnej sytuacji wobec Białej Armii). Na zachód do Odry i Nysy. Jedynie to ostatnie miało być wprowadzone w życie. Przy rewizji granic poczdamskich na korzyść NRD, co dla Związku Radzieckiego *a priori* byłoby mało znaczące, terytorium państwa mogłoby być w jeszcze większym stopniu zmniejszone. Na tym trilateralnym delikatnym tle jest jasnym, iż wypędzeni z radzieckiej strefy okupacyjnej oraz NRD w żadnym przypadku nie mogą być w ten sposób nazywani, lecz o wiele bardziej uważani byli jako „przesiedleńcy” lub „nowi obywatele”. Migracja przymusowa, ucieczki, wysiedlenia nie mogły być i nie były tematyzowane publicznie. W Niemczech Zachodnich cierpienie ofiar i praca nad odbudową psychiczną było tematyzowane odgórnie przynajmniej raz do roku, w trakcie spotkania z okazji Zielonych Świątek Niemców Sudeckich i podobnych imprezach, i tym samym stanowiło znaczną pomoc na płaszczyźnie psychologicznej w przezwyciężeniu indywidualnego cierpienia. Na określanym w tym okresie terenie Niemcy Wschodnie (z czym wiąże się językowa rezygnacja z utraconymi na wschodzie terenami) mamy do czynienia dokładnie z odwrotnym przypadkiem: zdaniem powtarzanym na tych terenach jest stwierdzenie, iż „nowym obywatelem” przybyłym na te ziemie było się dopiero na cmentarzu.

To historyczne nierówne traktowanie obydwu grup ofiar w obydwu częściach powojennych Niemiec skłania do utworzenia Centrum Badawczego nad Migracjami Przymusowymi w jednym ze „wschodniemieckich” miast.

8. Odsetek wypędzonych w Görlitz/Zgorzelcu

Spis ludności z 17 maja 1939 wykazał liczbę ludności w wysokości 69.314.000 mieszkańców w obrębie granic Rzeszy Niemieckiej z 1937 r. (a zatem bez uwzględnienia aneksji Austrii, Czech i Moraw). Z tego według statystyk Federalnego Ministerstwa Zdrowia mieszkało 43.008.000 osób na terenie późniejszej Republiki Federalnej Niemiec, 16.745.000 osób na terenie późniejszego NRD i 9.561.000 osób na terenach wschodnich utraconych w 1945 r.

Mieszkańcy w 1939 r.	m	m/km ²	km ²
Rzesza Niem. 1939 (w granicach z 1937 r.)	69.314.000	147	470.440
Późniejszy teren RFN	43.008.000	173	248.945
Późniejszy teren NRD	16.745.000	155	108.083
Później utracone tereny wschodnie	9.561.000	84	113.412
<i>Teren RFN 2000</i>	<i>59.753.000</i>	<i>167</i>	<i>357.028</i>

Tabelle 1: Mieszkańcy, gęstość zaludnienia, powierzchnia Rzeszy Niemieckiej w 1939 r. w granicach z 1937 r. w porównaniu z późniejszym terenem RFN, późniejszym terenem DDR i późniejszymi utraconymi terenami wschodnimi.

źródło: Dane Federalnego Ministerstwa Zdrowia i własne obliczenia.

Gęstość zaludnienia była w 1939 r. podobnie wysoka na zachodnich terenach i na dzisiejszym terenie dołączonym (173 do 155 mieszk./km²). Wzrosła ona jednak na terenach zachodnich do 270 mieszk./km² (2000) i spadła na dołączonym w 1990 r. z wysokości 171 mieszk./km² (1950) na 140 mieszk./km² (2000).

Mieszkańcy w 2000 r.	m	m/km ²	Zmiana 1939/2000 r.	m/km ²	%
Republika Federalna Niemiec	82.260.000	230	+22.507.000	63	138%
Wcześniejszy teren RFN	67.140.000	270	+24.132.000	97	156%
Teren dołączony	15.120.000	140	-1.625.000	-15	90%

Tabelle 2:

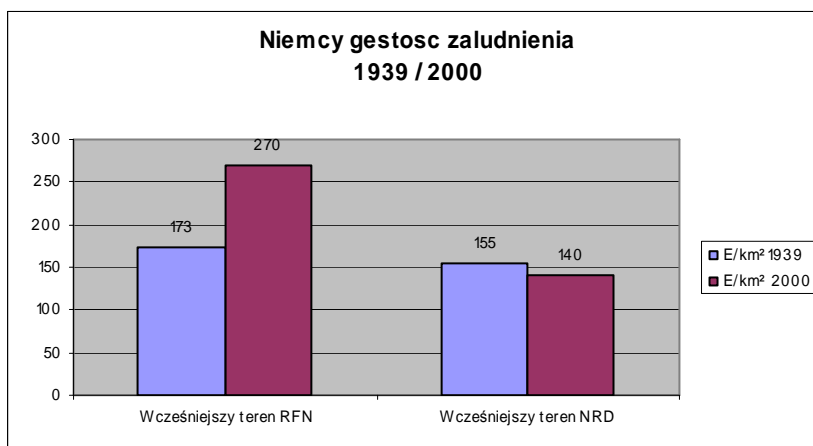
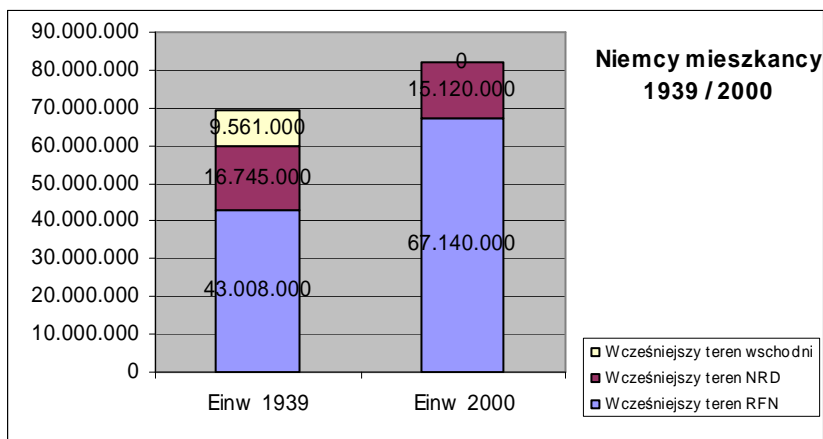


Tabelle 3: Mieszkańcy w 2000 r. Republiki Federalnej Niemiec i zmiany liczby mieszkańców i gęstości zaludnienia w 1939/2000 r. w porównaniu terenu byłego RFN i terenów dołączonych po zjednoczeniu.

Źródło: własne obliczenia na podstawie danych Federalnego Ministerstwa Zdrowia.

Przyrost ludności na wcześniejszym terenie RFN między 1939 a 2000 r. wynosi +56%. Opiera się on w niewielkiej części na systematycznej kontynuacji wcześniejszych inicjatyw sprowadzania ekonomicznych migrantów, obecnie nazywanych eufemistycznie gasterbajterami; głównie pochodzącymi z południa i południowego wschodu Europy łącznie z Turcją.

Dwie trzecie przyrostu ludności oparte są na napływie wypędzonych z terenów wschodnich byłej Rzeszy Niemieckiej i niemieckich terenów osiedleńczych za granicą. Ok. 1950 r. odsetek ich w liczbie 12,1 mln osób wynosił 17,6% niemieckiego społeczeństwa. Z tego na wcześniejszym terenie RFN mieszkało ok. 8 mln; odpowiadało to odsetkowi społeczeństwa w wys. 16 %.

Abstahując od indywidualnego cierpienia, napływ tak wielu i często energicznych osób był dla nowo tworzącego się społeczeństwa jak najbardziej błogosławieństwem. Aż po ostatni powiat napływali wypędzeni i w ten sposób przyczynili się do przełomu w niemieckiej mentalności, co wielu obserwatorów napawało zdumieniem, a Niemcy Zachodnie stały się wewnątrz demokratyczne. Oficjalna¹⁶ biografia obecnego Prezydenta Niemiec odnotowuje: „Horst Köhler przybył na świat dnia 22 lutego 1943 r. w polskim Skierbieszowie. Rodzice, rolnicy pochodzenia niemieckiego z rumuńskiej Besarabii, zostali przymusowo przesiedleni do Polski. Polska jest okupowana przez Wehrmacht.” Ojciec wcześniejszego Premiera Saksonii Georga Milbradta posiadał polski paszport, ponieważ po rewizji granic z 1918 r. chętniej zrzekł się swojego obywatelstwa niż rodzinnego dworu. Peter Glotz wierzący w Kościół, lecz nie w Boga, syn czeskiej matki i niemiecko-czeskiego ojca, zatytułował swoją biografię dalece wieloznacznie „Von Heimat zu Heimat. Erinnerungen eines Grenzgängers” [pol. „Od małej ojczyzny do małej ojczyzny. Wspomnienia granicznika” – przyp. tłum.]; aluzja oczywiście do wymuszonej zmiany kraju, co więcej do przekonań partyjnych i do pozycji zawodowych, które wymagały mentalną mobilność w związku z wewnętrzną trwałością.¹⁷

Również na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej/NRD liczba ludności po zakończeniu II wojny światowej wzrosła wskutek przyjęcia wypędzonych najpierw wzrosła, a mianowicie na ok. 19 mln w roku 1948. Liczba wypędzonych w NRD – tutaj określanych mianem „nowych obywateli” lub „przesiedleńców” – wynosiła w 1950 r. ok. 4,1 mln, co stanowiło odsetek ludności 22%, a zatem znacząco wyższy niż w RFN. Jako przykład wpływu zarządzanego zakazu mówienia ze skutkiem występowania traumatyzacji zamiast niesienia pomocy należy tutaj wymienić spotkanie studentów z jednym z mieszkańców Görlitz, który po 63 latach od zakończenia wojny pytał, jak wygląda nad Nysą – nigdy więcej już tam nie był, ponieważ nie może znieść widoku dzisiejszego Zgorzelca.

Przez Konferencję w Poczdamie, której ustanowienie granic polsko-niemieckich zostało przypieczętowane w Układzie zgorzeleckim w 1950 r. między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, niemieckie miasto Görlitz zostało podzielone na część polską i niemiecką, na Görlitz-West, zwane dalej Görlitz, po lewej

¹⁶ <http://www.bundespraesident.de/-,11050/Bundespraesident-Horst-Koehler.htm>.

¹⁷ Peter Glotz: Von Heimat zu Heimat. Erinnerungen eines Grenzgängers. Berlin 2006.

stronie Nysy Łużyckiej i Görlitz-Ost/Görlitz wschodnie po prawej stronie Nysy (nazwa „Zgorzelec” została wprowadzona dopiero w 1947 r.). Liczba wypędzonych w roku 1950 w Görlitz-West wynosiła 39,4% mieszkańców miasta lub niecałe 40.000 osób. Według naszych danych jest to najwyższy odsetek wypędzonych w większym niemieckim mieście.

Do 1989 r. liczba mieszkańców Görlitz-West w porównaniu z 1950 r. zredukowała się o 25%; z czego w początkowych latach mogło być to ponadproporcjonalnie licznych wypędzonych z wcześniejszych niemieckich terenów wschodnich. Relatywizuje to również wymienione wyżej liczby dot. wcześniejszych terenów RFN – między 1950 a 1961 r. przyrost ludności należy wiązać głównie z napływem z ówczesnych terenów NRD. Od 1950 r. do budowy muru berlińskiego 13 sierpnia 1961 r. ok. 2,6 mln osób z Niemiec wschodnich zostało przyjętych jako przesiedleńcy we wcześniejszym RFN. Jaki odsetek z tego stanowili wypędzeni lub członkowie ich rodzin trudno jest ustalić.

Także w przyjmując, że te osoby, które opuściły Görlitz między 1950 a 1960 r. były wyłącznie wypędzonymi po II wojnie światowej (co z pewnością nie jest prawdą), odsetek wypędzonych nadal pozostałby znacznie wyższy niż 30% i tym samym byłby według naszych danych nadal najwyższym odsetkiem wypędzonych.

Odnosnie Görlitz dochodzi jeszcze jeden szczególny fakt, a mianowicie część wschodnia miasta z nielicznymi wyjątkami została „wymieciona” z Niemców i miało miejsce przesiedlenie do zachodniej części Görlitz (znanym przykładem jest Rolf Karbaum, Nadburmistrz Görlitz w latach 1998-2005) lub bardziej na Zachód.

Do ich domów i na ich miejsca przybyli Polacy i Grecy, którzy z kolei w większości stanowili ofiary ucieczki i wypędzeń – 13.000 mieszkańców Zgorzelca w roku 1950 w niemal 100%. W sumie daje to na 1950 r. odsetek wypędzonych w Görlitz-Zgorzelcu w wys. 46,6%.

Einwohnerentwicklung Görlitz 1415-2005

Einwohner	Görlitz gesamt		GR-West		GR-Ost	
1415	7 800	8%				
1500	8 000	9%				
1641	5 000	5%				
1717	5 500	6%				
1781	7 600	8%				
1815	8 785	9%				
1855	23 326	25%				
1871	42 200	45%				
1900	80 931	86%				
1919	80 362	86%				
Mai-39	93 823	100%				
01.12.1945 / 1946	78 844	84%	73 583	78%	5 261	6%
1950 / 1950	113 709	121%	100 147	107%	13 562	14%
1960 / 1960	105 946	113%	89 909	96%	16 037	17%
1971 / 1970	115 964	124%	87 492	93%	28 472	30%
1981 / 1981	114 599	122%	80 831	86%	33 768	36%
1989 / 1989	110 640	118%	74 766	80%	35 874	38%
1995 / 1995	102 564	109%	66 118	70%	36 446	39%
2000 / 2000	97 260	104%	61 599	66%	35 661	38%
2005 / 2005	91 688	98%	57 629	61%	34 059	36%

(Alle Einwohnerzahlen werden am historischen Maximum von 1939 [= 100%] gespiegelt.)

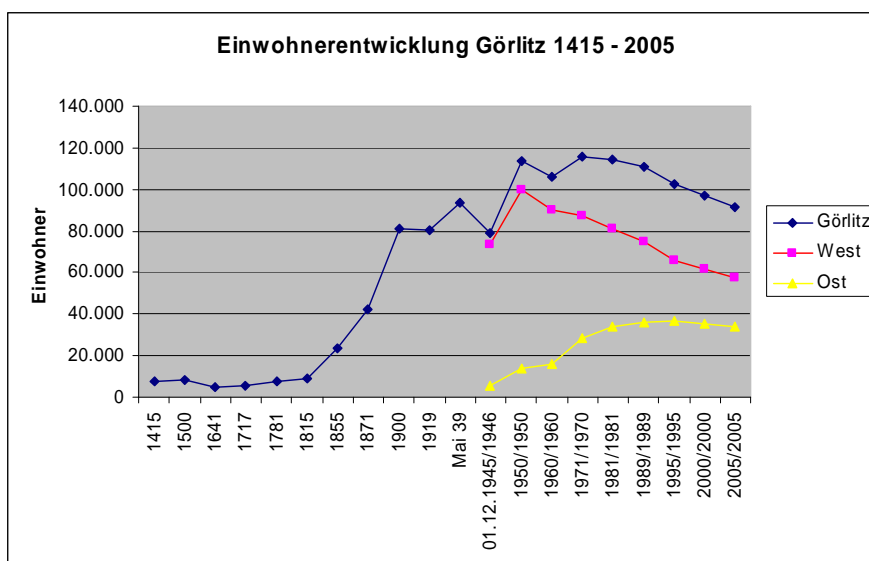


Tabelle 4: Liczba ludności miasta Görlitz 1415 – 1945 jak również Görlitz-Zgorzeleca 1945 – 2005. Pierwsza publikacja tabeli A in: Matthias Theodor Vogt: Görlitz-Zgorzelec – Stadt auf der Grenze. In: Deutsches Polen-Institut (Hg.): Jahrbuch Polen 2007. Wiesbaden [April] 2007.

W końcu należy wziąć pod uwagę odsetek osób spokrewnionych, które nie osobiście, lecz w pierwszej lub drugiej linii przeżyły ucieczkę i wypędzenie. Wobec rodzinnych kontaktów niezwykle wielu mieszkańców Görlitz przed 1939 r. w głąb Śląska, należałoby zapytać na odwrót, ile osób nie dotknęły ani osobiście ani w obrębie własnej rodziny uciezki i wypędzenia lub wysiedlenia – każdy z nich odczuł przynajmniej odrzucenie w późniejszym okresie na własnej skórze.

Ta historyczna sytuacja; uchwały obydwu Rad Miasta, z dnia 5 maja 1998 r., aby miasto okrzyknąć mianem Europa-Miasto Görlitz-Zgorzelec; w końcu uchwały obydwu Rad Miasta, aby do 2030 r. przekształcić obydwa miasta we wspólny binarodowy związek administracyjny Görlitz-Zgorzelec, wszystko to skłania do utworzenia Centrum Badań nad Migracją Przymusową w Görlitz-Zgorzelcu.

9. Czas nagli I

Czas do działania nagli w dwojakim znaczeniu. Z jednej strony większość tzw. pokolenia świadków dziejów (a więc w okresie uciezek i wypędzeń przynajmniej czterolatków) we wszystkich krajach Europy Środkowej do około roku 2014 wymrze. Tak ważna *oral history* nie została jeszcze rozpoczęta odnośnie wschodnioniemieckich świadków wydarzeń.

Z drugiej strony nieudane tworzenie klastrow między Niemcami a ich sąsiadami, a więc obopólne aktywne poszukiwanie wspólnego mianownika porozumienia w kwestii transnarodowej pamięci o wypędzeniach / wydaleniu / transferze, ukazuje jak bardzo centralną pozycję zajmuje ta tematyka w stabilnych stosunkach między narodami i rządami Europy Środkowej.

Zatem pierwszym konkretnym działaniem mogłoby być ustalenie symbolicznego miejsca pamięci o niemieckich ofiarach uciezek i wypędzeń. Berlin jest stolicą federacji i siedzibą wszystkich centralnych organów; stąd godne miejsce pamięci należy do serca tego miasta. Parter i pierwsze piętro w „Deutschland-Haus” (w którym swe biura posiadał Związek Wypędzonych do 1999 r., w którym to nagle zawieszono finansowanie za rządów Schrödera) być może pod kątem architektonicznym nadają się na stałą wystawę „Uciezka, wypędzenie, pojednanie”; z pewnością nie jest to i nie powinno to być jednak artystyczno-symbolicznym miejscem, aby nie wesprzeć mitu ofiary.

Należałoby odwrotnie zastanowić się, ilu obywateli polskich – a w art. 1 Ustawy Zasadniczej nie bezpodstawnie jest przecież mowa o godności człowieka a nie o godności Niemca – wskutek wojny zaczepnej rozpoczętej 1 września 1939 r. stało się ofiarą polityki poniżania, wypędzeń i eksterminacji. Republika Federalna Niemiec działała późno i dopiero pod naciskiem amerykańskim, kiedy to żyjącym jeszcze ofiarom pracy przymusowej i innych zbrodniczych polityk przyznała odszkodowanie, które należy traktować jedynie symbolicznie.

Polska wzniesiona została na micie ofiary. Do postawy takiej uprawniają historyczne daty: 1241 r. (Mongolowie pokonują pod Legnicą polsko-niemiecką armię i potem wycofują się jednak); 1683 r. (Turcy przegrywają pod Wiedniem z Janem

Sobieskim); trzy rozbiory Polski 1772, 1793, 1795; Polska Kongresowa z 1815 r.; powstanie listopadowe (które wywołało w Niemczech zachwycenie Polską będące między innymi przyczynkiem do ukonstytuowania się demokracji w Niemczech); tzw. czwarty rozbiór Polski z 1939 r.; historia powojenna od 1945 r. do okresu Solidarności, bez której oraz bez polskiego papieża pokojowy przełom w Europie nie byłby do pomyślenia. Jeśli jednak Polska nie tylko w sensie mitu, lecz faktycznie wzniesiona została na takich ofiarach – ciągle w służbie dla całej Europy, wtedy zbędnym jest fakt, iż Republika Federalna Niemiec uzna to symbolicznym gestem, jakim było sfinansowanie pomnika ofiar II wojny światowej w Warszawie, który wzniesiony został przez stronę polską.

10. Czas nagli II

I jest już od dawna oczekiwanym faktem, że Polska w sposób równouprawniony uczestniczyć będzie w działalności Centrum Badań. Najlepiej można to zrealizować na podstawie niemiecko-polskich par miast. Jest ich trzy. Natomiast Szczecin [dawniej: Stettin] stał się polskim miastem po obu stronach Odry, tak jak i Wrocław [dawniej: Breslau] stał się czysto polskim miastem. Trzy pary o których mowa to Frankfurt nad Odrą i Słubice (z Europejskim Uniwersytetem Viadrina i Collegium Polonicum), Guben i Gubin (bez ośrodka akademickiego), Görlitz i Zgorzelec (z Collegium PONTES Görlitz-Zgorzelec-Zhořelec oraz kampusem Szkoły Wyższej Zittau/Görlitz). Ich liczba mieszkańców to:

Frankfurt/Oder	DE	63.210	79%
Słubice	PL	16.900	21%
		80.110	
Guben	DE	23.900	56%
Gubin	PL	18.600	44%
		42.500	
Görlitz	DE	57.600	63%
Zgorzelec	PL	34.000	37%
		91.600	

Tabelle 5: Liczba mieszkańców w 2007 r. i relacje procentowe ludności niemieckiej i polskiej trzech niemiecko-polskich par miast (1) Frankfurt nad Odrą / Słubice; (2) Guben / Gubin; (3) Görlitz / Zgorzelec.

Zródło: Własne wyliczenia na podstawie danych statystycznych miast.

Wśród tych par miast Görlitz-Zgorzelec jest największą. Jest również, za sprawą jedynie wspólnie możliwej aplikacji o tytuł Stolicy Kultury Europejskiej 2010 oraz poprzez wspólnie wręczaną nagrodę Mostu [niem. Brückepreis] Görlitz-Zgorzelec, najbardziej znaną z podwójnych miast. Jest tą, którą od powołania Miasta Europejskiego w 1998 oraz deklaracji woli o połączeniu administracji miast do roku 2030, kształtuje dążenie do równouprawnionej kooperacji polskiej i niemieckiej strony. Jako jedyna z wymienionych par miast była ona, choć krótkotrwanie, ale za to nie jako lenno, polskim terytorium: pomiędzy pokojem w Budziszynie w 1018 r. a 1031 r. (a więc jeszcze nie jako Gorelic, wspomnianym po raz pierwszy w 1071 r., tylko jako Besuncane, udokumentowane od 977 r.). Za sprawą jego 4.000 domów

znajdujących się pod ochroną zabytków słynie jako jedno z najpiękniejszych miast Europy Środkowej oraz jako pierwsze renesansowe miasto na północ od Alp.

Wreszcie posiada w kontekście migracji ważne cechy. Przez większą część jego historii ziemie Görlitz (w języku czeskim Zhořelec) należały do korony czeskiej, przez to pośrednio poprzez Pragę powiązane były z Rzeszą Niemiecką. Również Pokój Praski z 1635 r., jak wykazały najnowsze badania,¹⁸ nie był powiązany z odstąpieniem Łużyc, lecz ze zhołdowaniem księciu saksońskiemu; do 1918 r. Habsburgowie posiadali Łużycę w herbie i jeszcze aż do późnego XIX wieku stany Górnych Łużyc dysponowały w znacznej części własnym samorządem. Miało to polityczno-wyznaniowe skutki w tym, iż w środku praprotestanckiego kraju mogły utrzymać się klasztory katolickie, które dziś posiadają 750-letnią tradycję, oraz równocześnie w tym, że bracia czescy w położonym po sąsiedzku Herrnhut i Niesky mogli bez przeszkód kultywować swoją wiarę i stąd rozprzestrzenić się na cały świat. Z faktycznie w latach 1938/1945 rozwiązanych Czech – jeśli przez to rozumieć wielowiekową czesko-niemiecko-żydowską symbiozę – przybyli do Görlitz i okolic migranci, za sprawą czego oraz z powodu swego historycznego pochodzenia w Europa-Mieście Görlitz-Zgorzelec pobrzmiwa wirtualnie również „Zhořelec”.

Zgorzelec ze swej strony był celem migrantów greckich. Najpierw w środku I wojny światowej, kiedy to 7.000 żołnierzy i oficerów poprosiło Rzeszę Niemiecką o i otrzymało schronienie w późniejszym StaLagu VIIIa; niektórzy z nich zostali. Z innej strony po greckiej wojnie domowej, kiedy to w Zgorzelcu z jego kopalniami węgla brunatnego powstała kolonia ok. 147.500 Macedończyków, czyli Greków słowiańskiego pochodzenia; jeszcze do dziś jest ta kolonia bardzo aktywna. Stworzone w 1916 w obozie dla jeńców wojennych w Görlitz przez Komitet Fonograficzny Króla Pruskiego, a niedawno ponownie przeanalizowane na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie dokumenty dźwiękowe są najstarszymi nagraniami greckiego języka i muzyki. Są one jednocześnie dokumentem różnorodności kulturowej, którą migracje wywołują poza indywidualnym cierpieniem.

Görlitz z jego śląsko-czesko-wschodniopruskim oraz Zgorzelec z jego kresowo-centralnopolsko-greckim tłem migracyjnym nadają się ze względu na dziś żyjących w nich mieszkańców, ich losy i ich opowieści znakomicie, aby spojrzenie Centrum Badań nad Migracją Przymusową rozrzucić poza archiwa i biblioteki na samych ludzi oraz perspektywę polsko-niemiecką przenieść na perspektywę europejską.

¹⁸ Hans-Wolf Thümmel: Wem gehört die Oberlausitz? Anmerkungen aus verfassungsgeschichtlicher Sicht. [Do kogo należą Górne Łużycy? Uwagi z konstytucyjno-historycznego punktu widzenia]. In: Vogt, Matthias Theodor, Sokol, Jan, Tomiczek, Eugeniusz (Hrsg.): Kulturen in Begegnung. Bericht über das Collegium PONTES Görlitz-Zgorzelec-Zhořelec 2003. [Spotkanie kultur. Sprawozdanie z Collegium PONTES Görlitz-Zgorzelec-Zhořelec 2003] Wrocław – Görlitz 2004.

11. Struktura i zadania Saksońsko-Polskiego Centrum Badań nad Migracją Przymusową w Görlitz-Zgorzelcu

Prace nad *mémoires collectives* ludów Europy oznaczają dziś trzy płaszczyzny:

- Po pierwsze praca nad horyzontami młodych, podatnych na kształtowanie ludzi, a więc działalność oświatowa na obydwu płaszczyznach – zarówno szkoły jak i instytucje kształcenia politycznego (fundacje polityczne, wydawnictwa itp.)
- Po drugie praca dla oraz współpraca z mediami, które są w stanie dotrzeć do szerokich mas społeczeństwa, co ukazuje historia recepcji pojęcia „Holokaust” oraz liczne w ciągu ostatnich lat reportaże i filmy na temat „ucieczek i wypędzeń”.
- Po trzecie należy zainteresować aktorów społeczeństwa obywatelskiego, którzy powinni z własnej inicjatywy zająć się kręgiem tematycznym migracji przymusowej.

Saksońsko-Polskie Centrum Badań nad przymusową migracją w Görlitz-Zgorzelcu powinno odpowiednio do tego wyznaczyć punkty ciężkości swojej działalności.

11.1 Kompleksowość badań nad migracją na przykładzie europejskiego podręcznika na temat migracji przymusowej

Wyjątkowo zasłużone na tym polu są prace mieszanej komisji podręcznikowej Instytutu Georga Eckerta do spraw międzynarodowych badań nad podręcznikami w Brunszwiku, którego początki sięgają połowy lat 30. dwudziestego wieku (niemiecko-francuskie zalecenia podręcznikowe z 1951 r.) i jego projekty w Europie Środkowej, najczęściej zapoczątkowane jeszcze w okresie zimnej wojny. Wspólna polsko-niemiecka komisja podręcznikowa została powołana do życia w roku 1972 z inicjatywy (zachodnio-)niemieckiej i polskiej komisji UNESCO z zamiarem rewizji podręczników szkolnych oraz porozumienia co do wzajemnego przedstawienia w nauczaniu historii i geografii. Początki niemiecko-czeskich rozmów na temat podręczników szkolnych w 1967 r. wiążą się z inicjatywą komisji UNESCO Czechosłowacji i Republiki Federalnej Niemiec, dopiero jednak w roku 2000 sekcja czeska komisji podręcznikowej została zinstytucjonalizowana. Za przykład może służyć praca Malgorzaty i Krzysztofa Ruchniewiczów, Tobiasza Wegera i Kazimierza Wóycickiego oraz wydany przez nich po polsku i po niemiecku podręcznik „Zrozumieć historię. Kształtować przyszłość. Stosunki niemiecko-polskie w latach 1933-1949. Materiały uzupełniające do nauczania przedmiotu historii” wydane przez Kingę Hartmann w Dreźnie i Wrocławiu w 2007 r.

Do metodyki i zaleceń z tych prac może nawiązać Centrum Badań nad Przymusową Migracją w Görlitz-Zgorzelcu z własnym projektem podręcznika.

*

Chcąc poważnie podjąć się pojęcia Centrum Badań nad Migracją Przymusową wybiegamy naszkicowane tutaj prace daleko poza przedmioty naukowe dydaktyki historycznej i historii współczesnej. Należy włączyć szereg dalszych przedmiotów,

ponieważ są one tymi pytaniami, które żadnym wiedzy młodzi ludzie mogliby zadawać i być może i zadadzą:

11.1.1 Prawo państwowe

Jak wyraźnie pokazała debata wokół wypowiedzi Oettingera Filbingera dla współczesnego społeczeństwa zasada prawna *nulla poena sine lege* (ukarany może być tylko czyn naruszający ustanowione wcześniej przepisy prawa) jest trudna do przekazania. Procesy norymberskie były w tym rozumieniu trybunałem a nie sądem, gdyż leżące im u podstaw sformułowania deklaracji praw człowieka ONZ czy też prawa do oporu w art. 20.4 Ustawy Zasadniczej RFN, które weszły w życie dopiero po upadku dyktatury narodowosocjalistycznej; jawne okrucieństwa były wcześniej w ramach istniejących norm, pod pewnymi warunkami dopuszczalne. Wywalczona w 1648 r. pełna suwerenność państw uczyniła ocenę prawną licznych przymusowych migracji pierwszej połowy XX wieku co najmniej delikatną i wyjmuje ją poza zbyt szybką i czysto moralną ocenę; na ten aspekt należałoby zwrócić uwagę z perspektywy państwowej w dydaktycznie odpowiedniej formie.

11.1.2 Gospodarka narodowa

Z perspektywy gospodarki narodowej należałoby wskazać na gospodarczy kontekst przymusowych migracji:

- na brakujące odszkodowania dla przymusowo wysiedlonych z polskich terenów na Wschodzie
- na zadowalające z prawnego punktu widzenia wyrównawcze wypłaty w Niemczech Zachodnich
- na finansowe położenie oszukanych na wypłatach wyrównawczych Niemców na terenie Czechosłowacji
- na wcześniejsze państwowe świadczenia kompensacyjne na rzecz państwa Izrael jako jeden z warunków wstępnych ponownego przyjęcia Republiki Niemiec do wspólnoty międzynarodowej
- na działalność Jewish Claims Conference;
- na wspólną ocenę prawną Powiernictwa Pruskiego przez polskich i niemieckich ekspertów prawa państwowego i na odwrót: na problematykę polskich roszczeń wobec państw post-sowieckich oraz Republikę Federalną jako następczyni Rzeszy Niemieckich;
- na układ londyński z roku 1953;
- na absurdalność ekonomiczną kosztów jakie pociągnęło za sobą użycie robotników przymusowych na miejsce wysłanych na front zdolnych do walki mężczyzn¹⁹;
- na odwrót również na absurdalność wysokości współcześnie wypłacanych odszkodowań dla robotników przymusowych nawet w obliczu ich dożywotniej traumatyzacji;

¹⁹ Poczta Rzeszy opracowała wówczas do dziś międzynarodowo używany system kodów pocztowych.

- na ekonomiczne elementy związków mniejszości narodowych oraz związków pokrzywdzonych.

W skrócie: na płaszczyźnie państwa, gminy i jednostek należy tą niezwykle kompleksową materię historycznie przeanalizować i uczynić zrozumiałym, dlaczego również w aspekcie materialnym i to trzy pokolenia później, zawiera się w tym przedmiocie tak wiele potencjału konfliktotwórczego.

11.1.3 Socjologia historyczna

Z punktu widzenia socjologii historycznej należałoby zająć się fenomenem dawnej (małej) ojczyzny/nowej (małej) ojczyzny oraz oddzielić migracje przymusowe od migracji w szerszym pojęciu, które jak z początku przedstawiono, od stuleci konstituowały Europę.

11.1.4 Politologia

Z punktu widzenia politologii należałoby ukazać powody nieudanego tworzenia klastrow pomiędzy Niemcami i ich sąsiadami w kwestii wypędzenia/wydalenia/transferu (zob. punkt 1).

11.1.5 Nauki o sztuce

Z punktu widzenia nauk o sztuce należałoby ustalić przyczyny uderzająco ograniczonej recepcji kompleksu tematycznego przymusowej migracji w sztukach pięknych.

11.1.6 Psychologia

Z perspektywy psychologicznej należałoby uzupełnić badania Aleksandra i Margarete Mitscherlich na temat „niezdolności do żałoby”²⁰ o wschodniemieckie badania skutków „zakazu żałoby”, a dokładniej mówiąc udostępnić oraz za pomocą *oral history* uzupełnić o dalsze źródła. Jeszcze żyją na śląskich wsiach pojedynczy świadkowie epoki, którzy zawarli małżeństwa z Polakami lub wybrali „kamufaż”. Richard Wagner opisywał wielokrotnie, jak niepełne są wspomnienia Niemców z Rumunii na temat własnych zachowań w czasie II wojny światowej oraz jak kompletne są one co do losu tuż po wojnie; dziś większość z pozostających jeszcze przy życiu jest już dawno poza krajem. Ileż długotrwałej nienawiści wywołała niemiecka okupacja na zajętych terenach? Jeszcze w latach 80. jeden z pisarzy w Norwegii został uderzony doniczką, ponieważ mówił na ulicy po niemiecku. Jak długo musiało potrwać, zanim ofiary sowieckich gwałtów i ich na skutek tego poczęte dzieci mogły publicznie o tym opowiedzieć? Ile z tego przeniknęło do publicznej świadomości?

Tematyka i ograniczone echo wydarzeń miały się powtórzyć w byłej Jugosławii podczas wojen domowych.

²⁰ Margarete i Alexander Mitscherlich: Die Unfähigkeit zu trauern. Grundlagen kollektiven Verhaltens; [Niezdolność do żałoby. Podstawy kolektywnego zachowania], 1967.

Czyż nie można było by stwierdzić, iż dzisiejsza Europa zwycięzców transformacji została w niemałej części zbudowana na „niechęci do żałoby” i być może również dlatego część masowego dyskomfortu społecznego dotyczy tej formy Europy?

11.2 Archiwum i biblioteka

Na końcu stawiania pytań i prób odpowiedzi na nie, mógłby stać szkolny leksykon na temat migracji przymusowych; już sam proces w tym kierunku należałoby udokumentować cyfrowo i poprzez interaktywne strony umożliwić dostęp do pytań, które zostałyby faktycznie postawione przez młodzież Europy na temat kompleksu migracji przymusowych.

Tak jak to pokazuje Niemieckie Muzeum Historyczne z jego elektronicznym archiwum, materiały szkolne nie ograniczają się już do druku relatywnie krótkich tekstów i dokumentów. Elektronika wkroczyła do pokoi dziecięcych i szkół; kompetencja użytkownika wśród uczniów wzrosła do tego stopnia, że powszechne do niedawna ćwiczenia wprowadzające do informatyki w szkołach wyższych stały się zbędne i zostały zastąpione seminariami z nauczaniem fachowych aplikacji (komputerowych).

Zadaniem Centrum Badań nad Migracją Przymusową miałyby być dlatego stworzenie obszernego archiwum elektronicznego, w którym będą dostępne podstawowe dokumenty i zdjęcia w potrzebnych językach; towarzyszyć temu miałyby zalecenia co do ich użycia bezpośrednio w nauczaniu szkolnym jak i w coraz bardziej znaczących dydaktycznie samodzielnych prac uczniów. W następnym kroku archiwum to powinno zostać na tyle rozbudowane, aby sprostało również wymaganiom uczelni wyższych.

Nieodzowna dla jakości pracy archiwizacyjnej jest ścisła współpraca z jedną z centralnych bibliotek, które mają za zadanie digitalizację europejskich księgozbiorów. Ma to miejsce w Görlitz-Zgorzelcu poprzez dołączenie do Saksońskiej Biblioteki Krajowej - Biblioteki Krajowej i Uniwersyteckiej w Dreźnie (zob. Punkt 13).

W związku z migracją przymusową wyłania się problem praw autorskich: większość tekstów sekundarnych powstało współcześnie, a zatem są chronione prawem wydawniczym. Można je więc jedynie w ograniczonym stopniu zdigitalizować, ale przynajmniej ująć w systematycznej bibliografii i umożliwić dostęp szerszej publiczności. Pożądane byłoby oczywiście, poprzez uzgodnienia z wydawnictwami, udostępnienie również owych tekstów w zdigitalizowanej formie, zwłaszcza że jak pokazuje doświadczenie, użycie ogólnodostępnych kopii w formacie pdf, bądź podobnych, podnosi raczej sprzedaż egzemplarzy drukowanych.

Podstawą prac nad bibliografią oraz zdigitalizowanym archiwum tekstowym i zdjęciowym jest biblioteka, która w szczególności miałaby służyć gościnnym naukowcom.

11.3 Badania

Trzecim zadaniem Centrum Badań nad Migracją Przymusową byłoby naturalnie połączenie wysiłków naukowców w formie wspólnych projektów badań oraz przedsięwzięć lub międzynarodowa dyskusja nad aktualnymi studiami i ich terminologia. Może to stać się poprzez regularne konferencje dotyczące pojedynczych tematów oraz przede wszystkim kwestii metodyki i przedstawienia. Z innej strony jeszcze tylko przez krótki czas istnieje możliwość zebrania danych i poglądów wśród świadków epoki; górną granicę jako demograficzną datę końcową wyznaczono na rok 2014.

Wiele przemawia więc za tym, aby do Centrum Badań nad Migracją Przymusową przyłączyć kolegium podyplomowe w nowej formie; mianowicie programów doktoranckich i habilitacyjnych na uniwersytetach dotkniętych migracjami państw, których koordynacja i regularna wymiana myśli miałyby miejsce poprzez lub w centrum badań. W równym stopniu rozstrzygająca dla sukcesu centrum badań byłaby możliwość zaangażowania naukowców gościnnych do krótkich, bądź też kilkumiesięcznych, wspartych stypendiami pobytów naukowych w centrum.

11.4 Wystawa Rady Europy

W centrum prac znajdować się może opracowanie wystawy Rady Europy na temat migracji przymusowej, która poza specyficznym niemieckim wkładem w „Muzeum Historii Republiki Federalnej Niemiec” czy też w przyszłości w berlińskim „Domu Niemiec” byłaby do zrealizowania w serii międzynarodowych konferencji w przedziale czasowym od pięciu do sześciu lat. W np. co sześciomiesięcznej turze mogłaby być przedstawiana w tych krajach europejskich, gdzie ludzie doświadczyli losu wypędzonych; każdorazowo miałyby być też uzupełniona o aspekty regionalne. Konferencje „na miejscu” oraz publikacja odpowiednich dokumentów mogłyby towarzyszyć pojedynczym wystawom lub je wyprzedzać. Na koniec mogłaby być wydana wielotomowa praca na temat historii migracji przymusowych oraz ich tła pomiędzy 1878 r., a rozpadem Jugosławii na początku lat 90. XX wieku.

W związku z tym tematem należałoby wskazać na szereg inicjatyw²¹. Philipp Ther, obecnie w Europejskim Instytucie Szkoły Wyższej we Florencji, opowiada się za „stabilizacją wspomnień, muzealizacją, dydaktyzacją i warunkowo unaukowieniem” za pomocą „wszecheuropejskiej wystawy wędrownej”, która miałaby być prezentowana „podczas warsztatów historycznych w danym miejscu wystawy”. Stefan Laube z Muzeum im. Marcina Lutra w Wittenbergu przedstawia wizję „opartego na oryginalnie wielozmysłowego, scenograficznego świata muzeum”, które mogłoby stać się „jako emocjonalno-intelektualne przeżycie, atrakcją turystyczną” każdego możliwego miejsca lokalizacji. Jürgen Danyel i Christop Kleßmann są zdania, że „takie centrum

²¹ Cytat za Hahn (przypis 5) powołując się na Stefana Troebsta. W: Kruke, Anja (red.): Zwangsmigration und Vertreibung – Europa im 20. Jahrhundert, [Migracja przymusowa i wypędzenia – Europa w XX wieku – przyp. tłum.], Bonn 2006, S. 41-48.

mogłoby mieć swoje stałe miejsce, ale zaplanowanym być „w swojej istocie jako wystawa wędrowna”: „Musiałyby przemieszczać się po Europie, tak jak kiedyś czy współcześnie uciekinierzy, wypędzeni i deportowani.”.

11.5 Wystawy wędrowne

Piątym zadaniem Centrum Badań nad Migracją Przymusową byłoby opracowanie i zorganizowanie mniejszych wystaw wędrownych dotyczących pojedynczych aspektów migracji przymusowych, które z Görlitz-Zgorzelca byłyby wysłane w międzynarodową drogę oraz informowały o aktualnym stanie badań.

Korzystnym byłoby wyszukanie dla tych wystaw silnego i solidnego partnera, aby poprzez dłuższy okres czasu zapewnić różnorodność wystaw, przy czym uwaga powinna być skoncentrowana na dobrym lokalnym powiązaniu. Z tego powodu nasuwa się Europejski Związek Kas Oszczędnościowych [niem. ESV]. Należą do niej Kasy Oszczędnościowe [niem. Sparkassen] i organizacje kas oszczędnościowych [niem. Sparkassenorganisationen] z 25 krajów europejskich, między innymi z wszystkich krajów Unii Europejskiej oraz Norwegii i Islandii. ESV z kolei włączona jest w Światowy Instytut Kas Oszczędnościowych, organizację stowarzyszającą ponad 100 kas oszczędnościowych i organizacje kas oszczędnościowych z 91 krajów. Szczególnie ważna wydaje się w tym kontekście również współpraca europejskich kas oszczędnościowych i organizacji kas oszczędnościowych z tymi w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej na rzecz rozwoju.

11.6 Praca z mediami

Szóstym zadaniem Centrum Badań nad Migracją Przymusową byłoby towarzyszenie, ale nie finansowanie, projektów mediów europejskich, które zajmują się tematem migracji przymusowych. Może być to zrealizowane poprzez bazę danych z fachowymi lub kompetentnymi w regionie, bądź też lokalnie aktywnymi partnerami; albo poprzez pewnego rodzaju lektorat na temat zamierzonego projektu; może to być również zrealizowane poprzez wskazówki co do materiałów archiwalnych, źródeł, badań naukowych; z perspektywy medioznawczej może to być udzielona pomoc przy planowaniu dramaturgii zaplanowanych przyczynków. W materii przesyczonej tak różnorodnymi stereotypami jak migracje przymusowe, szczególnie podczas wystąpień publicznych z więcej niż jednego kręgu kulturowego czycha wiele pułapek, których dla dobra sprawy należy unikać.

Cel ten można także osiągnąć poprzez rozpowszechnienie dubbingu czy pomocy w synchronizacji we współpracy z Komisją Europejską, aby przyczynki udostępnić szerszemu europejskiemu kręgowi zainteresowanych.

11.7 Wsparcie ze strony aktorów społeczeństwa cywilnego

Na koniec siódmym zadaniem Centrum Badań nad Migracją Przymusową byłoby towarzyszenie i w miarę możliwości również wspieranie finansowe aktorów społeczeństwa obywatelskiego, którzy z własnej inicjatywy zajmują się kręgiem tematycznym migracji przymusowych, takich jak stowarzyszenia historyczne, lokalne i regionalne, jak i pojedyncze osoby.

Nawet wielkie centrum badań byłoby przeciążone, gdyby tak obszerne spektrum lokalnych, regionalnych i narodowych studiów musiałyby zostać w nim opracowane. Nie wystarczyłoby to również do osiągnięcia multiplikacji. Jeśli Centrum Badań ma na stałe przyczynić się do pokoju między narodami i aby ten, obecnie bardziej niż kiedykolwiek dotąd, centralny obszar sporu doprowadzić *do wspólnego rozliczenia się z przeszłością*, wysiłek ten powinien zostać rozłożony na wielu aktorów, aby móc działać w pełnej rozpiętości.

Stosownie do tego należy zatroszczyć się o to, aby w określonych ramach przy Centrum Badań osoby kontaktowe stały do dyspozycji społeczeństwa obywatelskiego; osoby, które służyłyby metodologiczną radą oraz wskazówkami co do skoordynowania współpracy. Ponieważ obecnie obszary kształcenia politycznego i kulturalnego znajdują się w Europie Wschodniej jeszcze w fazie rozwoju a początkowa motywacja często opadła pod wpływem problemów, czyli przeciwnie do tego co sprzyjałoby długofalowej stabilizacji. W tym aspekcie praca Centrum Badań wychodzi na przeciw tej potrzebie.

12. Równe prawa, równe obowiązki

W kwestii budowy, struktury władz, obsady oraz finansów Saksońsko-Polskie Centrum Badań nad Migracją Przymusową powinno, w ramach pełnionych zadań, stanowić przykład pogłębiania europejskiego, to znaczy międzynarodowego pojednania. Odpowiednio do niemiecko-polskiej struktury Miasta Europejskiego Görlitz-Zgorzelec musi być od początku jasne, że Centrum Badań nad Migracją Przymusową może się udać jedynie jako wspólny projekt polsko-niemiecki. Zakłada to po pierwsze, unikanie wszelkich pojęć, które w drugim kraju wywołują złe konotacje, jak na przykład rezygnacja z niemieckiego, zrozumiałego jedynie w kontekście zimnowojennym centralnego pojęcia „wypędzenia”. Pojęcia „przypomnienie” i „solidarność” nie pozwalają z kolei z zewnątrz rozpoznać, iż traktują o migracji przymusowej.

Niemiecko-polskie partnerstwo zakłada po drugie, obsadzenie na zasadzie ściśle określonych parytetów kuratorium, rady naukowej, dyrektorium oraz stanowisk pracowników. Parytetowo oznacza tutaj w myśl Art. 1 Ustawy Zasadniczej, w obsadzie równej liczebnie oraz równej co do kompetencji.

Przy powołaniu Niemiecko-Polskiej Fundacji na rzecz Nauki jesienią 2006 r. Niemcy i Polska podzieliły między siebie ciężar finansowy w wysokości 55 mln euro. w

proporcji 50 mln euro do 5 mln euro; rachunek porównawczy²² pokazuje, iż taka proporcja pozwala na równoprawną obsadę gremiów.

Należy podkreślić fakt, iż zaproponowane tutaj Centrum Badań nad Migracją Przymusową jest co do rozmiarów finansowych o wiele skromniejsze niż berlińskie Centrum Wystawowe.

13. Infrastruktura

Centrum Badań nad Migracją Przymusową jest na początku zdane na bezpośrednią łączność z międzynarodowymi sieciami naukowymi i superszybki transfer danych dla nowych zastosowań multimedialnych poprzez dołączenie do Niemieckiej Sieci Badawczej i jej sieci naukowej – Gigabit jako centralnej komputerowej infrastruktury komunikacyjnej na rzecz nauki, badań i kształcenia w Niemczech.

Centrum Badań nad Migracją Przymusową jest po drugie zdane na dostęp do biblioteki centralnej z możliwością bieżącego zamawiania mediów. Przy wszystkich problemach wschodniemieckich bibliotek centralnych, aby wstecznie przywrócić księgozbiór z lat 1945-1990 na poziom międzynarodowych standardów, bezspornym jest fakt, iż powstała w wyniku fuzji Saksońskiej Biblioteki Krajowej oraz Biblioteki Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie do Saksońskiej Biblioteki Krajowej - Krajowa i Uniwersytecka Biblioteka w Dreźnie [niem. SLUB] spełnia wszelkie wymagania stawiane międzynarodowym bibliotekom naukowym. Ze zbiorami liczącymi prawie dziewięć milionów jednostek należy ona do największych bibliotek w Niemczech, a wraz z niemiecką fototeką posiada zbiór fotografii z ponad dwoma milionami dokumentów zdjęciowych zebranych w czasie ponad 80-letniej historii działalności.

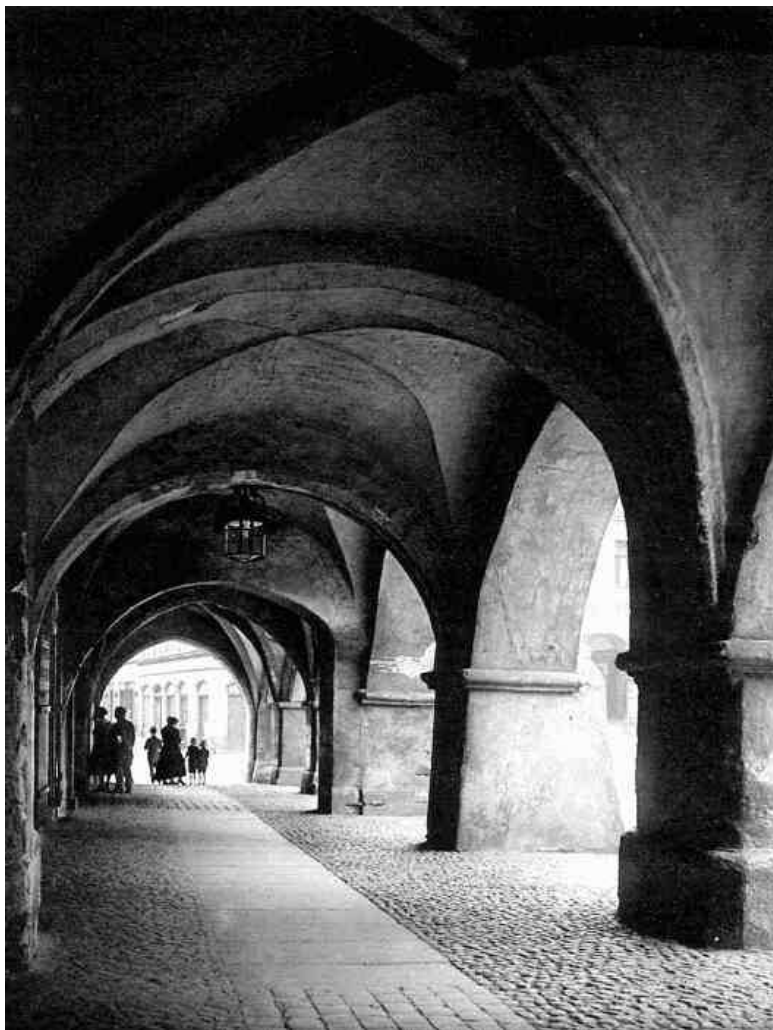
Collegium PONTES²³ w Görlitz jest już powiązana ze SLUB, tak więc dla mającego powstać Centrum Badań nad Migracją Przymusową poza mającą powstać własną biblioteką miałyby dostęp do SLUB na równych prawach jak instytuty naukowe w stolicy kraju związkowego. Dzięki postępującej w zaskakującym tempie digitalizacji europejskich zasobów bibliotecznych nastąpił proces decentralizacji prac badawczych, który buduje rozsądną przeciwwagę procesów centralizacji w XIX wieku oraz ułatwia badania również na tak zwanej prowincji.

Posiadając Bibliotekę Naukową Górnych Łużyc z jej ponad 70.000 historycznymi woluminami sprzed 1850 r., w tym najstarszy druk starocerkiewno-słowiański, Görlitz dysponuje ponadto skarbnicą wiedzy na temat pre-historii migracji, w które Śląsk XVI, XVII i XVIII wieku jest bogaty. Źródła na temat przymusowych migracji po 1945 r. zawierają zbiory książek i Biblioteka Muzeum Śląskiego w Görlitz podlegająca Republice Federalnej Niemiec, Wolnemu Krajowi Saksonii, Miastu Görlitz i Śląskiemu Ziomkowstwu.

²² Podział 83/17 na podstawie proporcji Produktu Krajowego Brutto rozdzieliłaby kapitał fundacji na 45,65 do 9,35 mln euro czyli niewiele inaczej.

²³ Wgląd w listę naukowców prowadzących w ostatnich latach w Görlitz swoje prace badawcze możliwy jest na stronie <http://kultur.org/cp/fellows-2002-20068> a na odnośnie bieżącego roku: <http://kultur.org/thema-2009>.

Saksońsko-polskie Centrum Badań nad Migracją Przymusową jest po trzecie zdane na funkcjonujące zaplecze konferencyjne i robocze. Niech atmosferę badawczą Görlitz wyrazi cytat z jednego z wielu e-maili od naukowców, którzy zdecydowali się na pobyt naukowy tutaj: „Często i z przyjemnością wspominam czas w Görlitz. Był on wyjątkowy.”



Zdj.: Görlitz - Arkady na Dolnym Rynku/Untermarkt, przez który przebiegała historyczna Via Regia.